

DRWEŃCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweńca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Drak i wydawnictwo „Drweńca“ Sp.zo. p. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Drweńca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX.

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 16 marca 1929.

Nr. 33

„Groch z kapustą“ w naszych stosunkach wewnętrzno-politycznych.

Marszałek Piłsudski w swym przemówieniu w senackiej komisji budżetowo-wojskowej po kilkakrotnie użył wyrażenia „groch z kapustą“. To określenie zastosować można z całą słusznością odnośnie do naszych stosunków wewnętrzno-politycznych. Tu naprawdę wytworzył się ostatnio stan rzeczy taki, który istotnie zasługuje na miano „groch z kapustą“. Aby go jednak zrozumieć, trzeba wniknąć w to, na którym się rozwinął. Tem tłem to stosunki w układzie sił w naszych ciałach ustawodawczych, ściślej w naszym sejmie. Ostatnie wybory doprowadziły do znacznego osłabienia partji narodowych i ich wpływu na bieg życia państwowego. Ich kosztem powstało najsilniejsze stronnictwo, tak zw. Blok Współpracy ze Rządem, ale i równocześnie silna lewica, która łącznie z mniejszościami zdolna nawet wytworzyć większość. Blok B.B. jest co prawda najsilniejszą organizacją klubową sejmu, nie stanowi jednak ani nawet 1/3 ogólnej liczby posłów i skutkiem tego o własnych siłach swych projektów na drodze parlamentarnej przeprowadzić nie jest w stanie. Stąd wynika właśnie ów stan anormalny w naszych stosunkach wewnętrzno-politycznych, który szczególnie uwydatnił się ostatnio przy zabiegach o zmianę konstytucji i wytworzył istny bałagan, z którego trudna droga wyjścia. Jak podaliśmy niedawno temu, blok BB. wystąpił ze swym projektem w sprawie zmiany konstytucji. Podaliśmy go na łamach naszej gazety, wyrażając przytem nasze zdanie o nim, streszczając się w tem, że o ile chodzi w projekcie o ogólną tendencję wzmocnienia stanowiska Prezydenta Państwa i rządu, to jest to w interesie państwa — o ile jednak chodzi o szczegóły, to uważamy je za nadto daleko idące w kierunku pewnego rodzaju absolutyzmu, co niezgodne z duchem i pojęciami demokratycznymi. Jednak, zdaje nam się, projekt ten po odpowiedniej przeróbce mógłby stanowić podstawę do pomysłowego rozwiązania sprawy. Tymczasem jednak BB. spiera się przytem, że albo projekt zostanie w całości przyjęty, albo odrzucony i że na żadną przeróbkę projektu BB. się nie zgadza.

Postawienie sprawy w ten sposób należy uważać za równoznaczne z jej pogrzebaniem, gdyż poza BB. nie masz w sejmie ani jednego stronnictwa, któreby za tą ustawą głosować chciało. Gdy się szczyty tak mają z owym projektem BB. w sprawie zmiany konstytucji, naraz występuje lewica łącznie z mniejszościami ze swym własnym projektem o zmianie konstytucji. Nie chcemy się nad nim obszernie rozpisywać, jest to prawdziwe monstrum, coś takiego, co każdego naradowo czującego obywatela Polski wstrętem przejmuje. Jest on tego rodzaju, że gdyby wszedł w życie, to odrzucałby całkowicie podstawy naszego bytu narodowego, rozluźniłby więzadła naszego państwa tak dalece, że prędzej czy później musiałoby nastąpić jego rozpadanie się i upadek. Bo co ten projekt w sobie mieści? Ojść radykalizuje on jeszcze znaczej, niż dotąd było, formy ustroju państwowego, osłabiając stanowisko władzy wykonawczej, a rozszerzając jeszcze bardziej kompetencje i prawa sejmu, a znosząc równocześnie senat. Ale nietylko to — projekt ten przewiduje wywłaszczenie ziemi bez odszkodowania, a więc rabunek cudzej własności. A ziemia ta ma być podzielona, tam gdzie we większej ilości mieszkają mniejszości narodowe, jedynie między nich. Znaczący to odebranie ziemi bez zapłaty z rąk obywateli polskich i oddanie jej w ręce Rusinów, Niemców, Rosjan i t.d., a więc wrogów państwa. Poza to projekt ten domaga się zupełnej autonomii terytorjalnej dla mniejszości narodowych, co oznacza pokrajanie Polski na kawaty i oddanie wielkich jej części w zupełne władanie mniejszości narodowych, tj. żywcem oddanie ich.

Wychowanie młodzieży naszych mniejszości projekt oddaje całkowicie w ręce tychże mniejszości — to znaczy, że w sprawie nauczania i wychowania w Polsce np. Niemców, Żydów, Rusinów, Litwinów itd.

władze polskie nie miałyby do mówienia. Każda bowiem narodowość wychowywałaby według swego projektu swą młodzież samodzielnie — oczywiście w kierunku wrogim dla państwa.

Pozatem jeszcze projekt ów domaga się rozdzielenia państwa od Kościcia oraz praw wyjątkowych przeciw duchowieństwu, co, razem wzięte, rzuciłoby walke religijną w kraju. Jednym słowem realizacja tego projektu oznaczałaby zgubę dla państwa. Tak więc powściągliwość i popatrzenie się sprawa ze zmianą konstytucji. Rządowy projekt niema widoków przyjęcia — lewicowy, to chybny i zgubny potwór, którego trzeba za wszelką cenę uśmiercić, bo pożałoby nasze państwo — a trzeciego — odpowiedniego — nie masz i trudno nawet sobie przedstawić, jakim sposobem mógłby przyjść do skutku, gdyż stronnictwa narodowe nie mają możności postawienia osobnego projektu. Stąd zmusił w pojęciach i poglądach na najbliższą przyszłość i trwałym pytaniem: jak się to wszystko należy, na czym się skończy? Jedni przypuszczają, że stąd narodzi społeczeństwu przedstawiona zmiana konstytucji. To stałoby się niebezpiecznym eksperymentem.

Drady widzą rozwiązanie sprawy w przeprowadzeniu nowych wyborów. Ale czy to dadzą lepszy wynik, niż ostatnie, bardzo należy wątpić — owszem obawiać się trzeba jeszcze gorszego wyniku. A więc co? Jedyną drogą wyjścia widzielibyśmy w kompromisie bloku B. B. z partjami narodowymi. Tylko ta droga robiuje pomysłowe rozwiązanie obecnie najwycieńszonego zagadnienia państwowego, to jest odpowiedniej zmiany konstytucji. Ale czy do tego przyjdzie? Bardzo wątpimy i dlatego przyszłość najbliższą w bardzo niewyistnych stawa przed oczyma naszymi konturach — a obecnie stosunki nasze wewnętrzno-polityczne jako całość wzięte przedstawiają nam się rzeczywiście jak „groch z kapustą“.

Poprawki do projektu konstytucji B. B.

Warszawa. Obiega pogłoska, że B. B. ma przedstawić uzupełnienie do złożonego już przez siebie projektu. Poprawki B. B. uzupełniają przepis o ustawowym zastępcie Prezydenta. Funkcje zastępcy Prezydenta zostałyby przejęte z osobą marszałka Sejmu na pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Senat popiera stanowisko Sejmu.

Odmówił Min. Spraw Wojsk. restytucji 2 mil. zł na fundusz dyspozycyjny.

W sob. poniedziałek odbyło się w Senacie drugie czytanie budżetu. Sensacja dnia było, że odrzucono wniosek senackiej Komisji Budżetowej o przywrócenie Min. Spraw. Wojskowych 2 mil. zł na fundusz dyspozycyjny.

Taki wynik głosowania, będący niejako odpowiedzią na mowę marsz. Piłsudskiego, wygłoszonej w Komisji przeraził senatorów z BB. i dlatego zażądali zniesienia uchwały i ponownego głosowania imiennego. Wicemarsz. Głwicz jednak odrzucił to żądanie ze względów regulaminowych.

Urzednicy państwowi otrzymają podwyżkę.

Sen. Głabiński z Klubu Narodowego stawil wniosek o upoważnienie Ministra Skarbu do podwyższenia z ewtl. podwyżek budżetowych uposażeni funkcyjarszy państwowych sędziów, prekratorów oraz emerytów do łącznej wysokości 30 proc. dotychczasowych uposażeni.

Wniosek mimo sprzeciwu BB. został uchwalony.

Półtora miliona złotych nagrody dla dzielnych pocztowców.

Warszawa. Minister poczt i telegrafów przeznaczył 1,500 000 zł. dla tych funkcyjarszów, którzy podczas mrozów i zasp śnieżnych tegorocznej zimy pełnili służbę z całym poświęceniem. Suma powyższa została już rozdzielona pomiędzy poszczególne dyrekcje i wypłacona.

Pogłoski o bliższym ustąpieniu min. Miedzińskiego.

Warszawa. W kołach politycznych obiega pogłoska, że stanowisko ministra poczt i telegrafów Bogusława Miedzińskiego rozstrzygnie się w tych dniach. Kto byłby następcą min. Miedzińskiego, nie jest jeszcze wiadomem. Niewątpliwie do zachwiania min. Miedzińskiego przyczyniły się bardzo poważnie ostatnie rewelacje, dotyczące urzędu budowlanego Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Pismo b. ministra Czechowicza.

Warszawa, 12. 3. Dziś o godzinie 11-tej rozpoczęło się posiedzenie Komisji Budżetowej pod przewodnictwem posła Byki. Referent pos. Liebermann odczytał pismo min. Czechowicza, wyjaśniające sprawę przekroczeń budżetowych. Pismo brzmi następująco:

„W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka Sejmu przesyłam list mój do Pana Premiera z dnia 12 listego id. List ten zawiera prośbę moją o dymisję w związku z niemożnością przedłożenia Sejmowi zestawień wydatków pozabudżetowych i projektu sankcji tych przekroczeń.“

Dotyczy on również mojego pierwszego listu do Pana Premiera z dnia 16 listopada 1928 roku. Wówczas w tym liście

domagałem się jako Minister Skarbu legalizowania wydatków pozabudżetowych przez wniesienie odpowiedniego projektu przed Sejm.

Dalej dotyczy on również zdań między mną a rządem, co do wydatków dokonanych. Również i ten list zawierał już moją prośbę o dymisję.

Co do samej sprawy, ponieważ Panowie nie uznaliście oświadczenia Pana Premiera Bartla za wystarczające, zmuszony byłem podać się do dymisji.“

Po przeczytaniu pisma nastąpiło przesłuchanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa Wróblewskiego. Prezes Wróblewski zaznaczył, iż rząd przekroczył budżet sześciomiesięczny sumą 562 milionów złotych.

Dalej przedłożył Prezes Wróblewski Komisji pismo rządu do Najw. Izby Kontroli Państw. o przekroczeniach budżetowych oraz sprawozdanie Izby z dokonanej kontroli przekroczeń w poszczególnych działach budżetowych.

Z kolei niektórzy posłowie stawiali Prezesowi Wróblewskiemu liczne zapytania. Po wyjaśnieniach na nie referent poseł Liebermann przedłożył Komisji następujące wnioski:

1. Komisja poprosi b. min. Czechowicza o nadanie odpisu listu z dnia 16. 2. rb., na który się powołuje.

2. Komisja poprosi rząd o nadesłanie poszczególnych pism i uchwał Rady Ministrów, dotyczących przekroczeń budżetu;

3. wreszcie członkowie Komisji otrzymają odpisy wszelkich pism i listów.

Mimo sprzeciwu członków BB. wnioski te zostały przyjęte i uchwalone.

Około 250 oficerów oddanych do dyspozycji dowódców korpusów.

Nowy „Dziennik Personalny“ M. S. Wojsk. zawiera blisko 300 nazwisk. Decyzją ministra spraw wojsk.

około 260 oficerów, przeważnie pułkowników i majorów, oddanych zostało do dyspozycji dowódców okręgów korpusów (D.O.K.) 17 podpułkowników i majorów na stanowiska zastępców dowódców pułków.

Wybór dozwolony na rzecz WII wydziałowi Magistrali
 najwięcej deponentów w drodze licytacji, w środę, 28 marca
 o. h. o godz. 12-tej w południe. Reflektanci, biorący
 udział w licytacji, winni stawić przed licytacją w kasie Miejskiej
 wadnym w wysokości 20 zł. Warunki poda się przed
 licytacją, względnie poda je na żądanie biuro Magistrali.

Lidsbark, dnia 19-go marca 1929 r.

Magistrat
 M. Rechen.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowym ścaganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V. 1928 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 21 marca 1929 r. w Lidsbarku na rynku odędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych:

dnia 21 marca 1929 r. o godz. 12-jej w poł. na rynku:
 5 stołów, 6 szaf, 10 wanien cynkowych, 10 widier cynkowych, 10 płaszczy zimowych, 46 butelek konjaku, 1 repozytorjum, 4 krzesła, 1 wieszak, 1 maszynę do pisania, 1 maszynę do szycia, 1 gramofon, 1 kanapa, 2 lustra i 1 zegar.

Dnia 21 marca 1929 r. o godz. 14-jej na nowym rynku:
 1 kanapę, 1 łóżko, 1 szafę pod szkiełkiem, 1 kasetę rejestracyjną, 2 repozytorjuma, 3 bufety.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 21 marca 1929 r. na jedną godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

Brodnica, dnia 21-go marca 1929 r.
Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Brodnicy.

S. N. 4/28.

Uchwała.

Nad przedsiębiorstwem Dom Handlowy w Lidsbarku, którego właścicielem jest Melanjo Bożenka w Lidsbarku, zarządza się otwarcie postępowania układowego.

Lidsbark, dnia 9 marca 1929 r.

Sąd Grodzki.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się
 w Kurzętniku w środę, dnia 20. bm.
 Kurlanda, soltys.

Obrońca prywatny.
Złatwia sprawy:

Procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatkowe, ściąganie należności, hipoteczne, waloryzacyjne, sporządza wszelkie wnioski i udziela porad prawnych, stałym klientom bezinteresownie.

Jak również specjalność w przeprowadzeniu spraw udzielanych pożyczek długoterminowych przez Państwowy Bank Rolny, chociażby w najgorszych warunkach niedoładności hipotecznej i to w krótkich czasokresach

Zygmunt Oleszczuk, Radoszki,
 pow. Brodnica, stacja kol. i poczta Radoszki.
 Telefon nr. 5.

Dom. Samplawa, tel. Lubawa 32

oddaje do siewu, póki zapas starczy:
 jęczmień Gansbroma pierwszy odśiew,
 jęczmień Nortland, czterorzędowy na lekką ziemię, drugi odśiew,
 groch siewny Folgera Gerstenberga, specjalny do konserw, drugi odśiew,
 groch siewny Pfluga Baiterabach, na lekką ziemię, drugi odśiew,
 tulin niebieski, najpiękniejszy Pfluga,
 owies złotostarnisty na lekką ziemię, pierwszy odśiew,
 owies Ligowia, pierwszy odśiew,
 owies srebrzysty, Ligowia, bardzo! wydajny pierwszy odśiew, zakwalifikowany przez Pomorską Izbę Rolniczą.



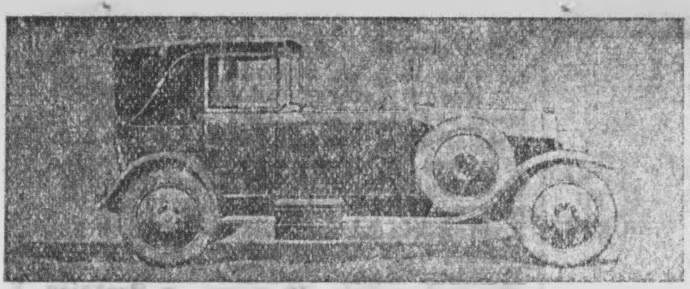
MASZYNY DO SZYCIA
 najlepszej jakości.
WIRÓWKI
 Alfa-Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach poleca

Jan Wygocki, Nowemiasto Pom.

4 konie robocze
 sprzedaje
MAJATEK, CIBÓRZ,
 p. Lidsbark.

Tartaki Klonowo
 przyjmują każdą ilość
drzewa
 do przetarcia.



KURSY SAMOCHODOWE
 dla kierowców zawodowych i amatorskich udziela
 (Pensja zapewniona)
KŁOSOWSKI, Nowemiasto, telefon nr. 76.



Polecam
MASZYNY
 do szycia
Separatory
 do mleka

„Westfalia“, „Alfa-Laval“, „Diabolo“, „Krap“, „Standart“, powyższe maszyny oddaje po cenach niższych pod długą i celną gwarancją na spłaty w ratach.

N. EWERTOWSKI, Nowemiasto
 handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych kryształ, porcelana i szkło.

Mieszkanie
 w Lubawie
 i lub 2 pokoje z kuchnią
 poszukuje starszy pan od I. IV. lub I. V.

Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się skierować do kupca p. Fr. Tyslera w Lubawie.

H. Baraszewski, Działdowo.

Bezpieczeństwo murarzy
Dom mieszkalny
 będą stawiać.
Ossowski, Ludwikowo
 poczta R-ko-100.

Wielka ilość
wyłoków buraczanych
 oraz kilka
konii roboczych
 ma do sprzedania
Demena BIELICE,
 tel. Krotoszyny Pomorskie 3

Zmarznięte kartofle
 kupuje
Dom. Bagno,
 p. Jamielnik.

Ma do sprzedania
półkoźła,
 wałki i gromady gązeli.
 Słuski, Lidsbark.

Zmarznięte
kartofle
 kupuje
Dom. Bielice
 tel. Krotoszyny Pomorskie 3

Potrzebny od 1-go IV. rb.
FORNAL
 z młodszym zacięgiem do bydła.
Romanowska Radomna.

Unieważniam
 mój podpis na białym wekslu w wysokości 1000.- zł, a wystawiony na p. Andrzeja Lewalskiego ze Złotowa (obecnie w posiadaniu p. Eugenjusza Galki w Lubawie).

Konrad Gzocharowski,
 Tyliozki.

MASZYNY
 do szycia
 rekonstruowane Singer's, Central Bobbin, Pax i inne, jak również maszyny mesko-krawieckie „Singer“ okazują bardzo tanio poleca

Jan Ciszewski,
 Nowemiasto, Rynek.

Niniejszem podaję Szan. Obywatelstwu miasta Lidsbarka i okolicy do wiadomości,
że objąłem kierownictwo kawiarni
 Grand-Cafe, Staraniem moim będzie Szan. Klientelę fachową o służyć i dobrem przyjęciem zaszczylić. Przyjmuje zamówienia wszelkiego plecywa poza dom i na uroczystości. Ceny niższe 20 proc. Lokal dobrze ogrzany.

Ignacy Mechliński.

BANK LUDOWY
 w Nowemleście n. Drwęcą.
Złatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje wkłady depozytowe i płatności wypowiedzeniem

dziennym	6 proc.
miesięcznym	8 proc.
kwartalnym	9 proc.
półrocznym	10 proc.

Wkłady dolarowe:
 kwartalnym 5 proc.
 półrocznym 6 proc.

Kupuje: złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.

Pełni funkcje w kupnie i sprzedaży akcji i papierów wartościowych
 Posiada Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli
 Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT TAPET

Polecamy nasz bogato zaopatrzone w przeszło 150 różnych deseni skład tapet. Ceny bardzo przystępne, począwszy od **70 groszy za rolkę.**

Książki z wzorami, na których podane są ceny, oddajemy celem wyboru chętnie w dom.

„Drwęca“ Drukarnia i Księgarnia
 Nowemiasto, Rynek 4.

Bloki kasowe
 poleca
Księgarnia „Drwęcy“

Zredukowany Strażnik Celny poszukuje
posady,
 jako podrzędowy lasny na większym majątku.
 Zgłoszenia przyjmuje filja „Drwęcy“ w Lubawie.

KOWAL
 maszynista bez narzędzi
i praktykan rolniczy
 mogą się zgłosić od I. IV. r.
Żuralski, Wałydyk
 p. Rotental.

nr. 33.
 Sze...
 nie...
 min...
 nem...
 na...
 go...
 Nie...
 o sch...
 wóc...
 tem...
 związ...
 nie w...
 wzgl...
 wzgl...
 kam...
 i...
 w...
 rod...
 j...
 z...
 z...
 Ale...
 la w...
 probl...
 kiem...
 o...
 opin...
 po...
 cę...
 Tak...
 wzię...
 na...
 dany...
 p...
 w Niem...
 czyła...
 str...
 py...
 ste...
 wprowad...
 ury z...
 ty...
 będzie...
 prasa...
 nie...
 óh...
 liczb...
 miliona...
 diony...
 prz...
 laków...
 sp...
 według...
 535.825...
 reg...
 powi...
 szkiego...
 7...
 w powi...
 Drugie...
 się w...
 Pr...
 cze...
 wyl...
 cyfy...
 przy...
 nie...
 2...
 Pr...
 W...
 w...
 nos...
 21...
 170...
 o d...
 nar...
 nia...
 lica...
 nyc...
 jęz...
 w...
 Ret...
 zak...
 jed...
 kon...
 zak...
 stos...
 leż...
 rzą...
 pay...
 zali...
 ne...
 bie...
 a d...
 (ir...
 Dra...
 Ani...
 maj...
 20...
 Par...
 Par...

Polacy w Niemczech.

Szerze sfery społeczne zainteresowały się poważną sprawą polonijności polskiej w Rzeszy Niemieckiej dopiero po ostrej polemice słownej między ministrami spraw zagranicznych Zeleskim i Stresemannem na sesji R.L.N. w Lugano. Nic w tym dziwnego. Niemcy bowiem zabiegali stale i konsekwentnie o schowanie polskiej mniejszości możliwie głęboko, by móc tem skuteczniej przeprowadzić atak na państwo, związane z sacją traktatów konkretnymi zobowiązaniem względem swych mniejszości narodowych. W tym względzie jednak trafiło ostrze polityki niemieckiej na kamień. Prasa europejska zaczęła się orientować w istotnych elementach niemieckiej polityki mniejszościowej, a wykrycie imperjalistycznych zapędów kół miarodajnych Rzeszy poczytało w znacznej mierze jako zasługę polskich sfer dyplomatycznych i publicystycznych.

Ale Niemcy nigdy nie schodzą dobrowolnie z pola walki. To też, o ile poprzednio unikali poruszenia problemu mniejszości polskiej w państwie niemieckim, o tyle obecnie występują gwałtownie przeciwko opinii polskiej, podejmując rzucaną przez nią rękawicę. Tak przedstawia się rzecz głównie z prasą, która wzięła na siebie zadanie rozpowszechniania fałszywych danych przedewszystkiem o stanie liczebny Polaków w Niemczech. Statystyka niemiecka z r. 1925 stworzyła sztuczny podział ludności polskiej na cztery grupy, stosownie do czterech sabryk w tym celu wprowadzonych. Jeżeli się jednak zsumuje cyfry z tych czterech sabryk, to liczba otrzymana będzie zawsze jeszcze wyższa, aniżeli ta, którą podaje prasa niemiecka. Na podstawie szacunku można określić liczbę Polaków w Niemczech na około 1 i pół miliona mieszkańców. Ten żywioł polski jest rozsieśdony przeważnie na niemieckich kresach wschodnich, wzdłuż granicy polskiej. Najliczniejsze skupienia Polaków spotykamy na Śląsku Opolskim, gdzie nawet według tendencyjnych danych niemieckich mieszka 535.825 ludności polskiej. Tutaj też znajduje się szereg powiatów o stanowczej przewadze elementu polskiego. Tak na przykład stosunek Polaków do Niemców w powiecie opolskim wypowiada się cyfrą 74 08%. Drugie poważne skupienie ludności polskiej znajduje się w Prusach Wschodnich. Niemieckie dane statystyczne wykazują tu 109.726 Polaków. Na dowód, że cyfry powyższe są tendencyjnie zaniżone, można przytoczyć statystykę z 1910 r., która wykazuje istnienie aż 271.437 Polaków na wzmiankowanym terenie Prus Wschodnich. Żywioł polski stopniał niewątpliwie w ostatnich czasach na terenie Rzeszy, ale tak gwał-

towny spadek liczbowy należy uznać zgóry za niemożliwy. Poza wymienionymi dzielnicami znajdują się większe skupienia Polaków na pograniczu poznańskim i pomorskim oraz w Westfalji.

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech jest posłowania godne. Wprawdzie niemieckie czynniki oficjalne i nieoficjalne zapewniają po wielokroć, że Polacy cieszą się na terenie Rzeszy daleko idącymi swobodami, ale my wolimy się opierać na źródłach bardziej wiarygodnych. Patrząc na zagadnienie oczyma zwykłych widzów, musimy uznać sytuację naszych rodaków z Niemiec za prawdziwie opłakaną. Niekorzystne z natury warunki bytu Polaków w Niemczech pogarsza w znacznej mierze przykra sytuacja ekonomiczna. Są to bowiem przeważnie ubodzy robotnicy i rzemieślnicy, podczas gdy Niemcy w Polsce stanowią element dobrze materialnie usytuowany. Siła i niezależność ekonomiczna są w pierwszym rzędzie ręką skuteczną walki o prawa kulturalne. Tej zaś siły i niezależności brak Polakom z terenu Rzeszy Niemieckiej. Przedewszystkiem więc, jeżeli chodzi o szkolnictwo mniejszościowe — ten czynnik pierwszorzędnym w zabiegach o zachowanie narodowych właściwości kulturalnych, to stwierdzić należy, że przedstawia się on jaknajgorzej. Poza terenem Śląska Opolskiego nie znajdujemy w Niemczech niemal żadnej szkoły polskiej. Tylko 10% działu polskiej w wieku szkolnym uczęszcza do polskich szkół. Reszta skazana jest na rychłe zgermanizowanie. O polskiem szkolnictwie średnim w Niemczech wogóle mowy być nie może. Jak wobec tego stanu rzeczy przedstawia się reklama prasa ordynacja szkolna? Naposób bardzo liberalna — to prawda — ale w rzeczywistości zawiera ona cały szereg postanowień, które z góry uniemożliwiają poprawę stanu w polskim szkolnictwie na terenie Rzeszy, a przynajmniej w znacznej mierze ją utrudniają. Byłoby to ordynacja dobra dla mniejszości ekonomicznie silnej, taką jednakże nie jest mniejszość polska. Poważne niebezpieczeństwo grozi też Polakom w Niemczech ze strony rozpolitowanych sfer kościelnych. Niemieckie władze duchowe zdają się celowo obsadzać parafie polskie klerem niemieckim. Pełzatem bardzo poważnie daje się odczuwać Polakom z terenu Rzeszy Niemieckiej brak działaczy narodowych i inteligencji polskiej.

Mimo tak trudnych warunków dla owocnej współpracy, poczyną się w ostatnich czasach coraz żywiej rozwijać polskie życie organizacyjne w Niemczech. Organizacjom różnorodnego typu patronuje na tem polu Związek Polaków w Niemczech, wypełniając zaszczytne swe cele dla dochowania wierności rodzimej kulturze polskiej. Dużą część pracy w kierunku nardo-

wego i kulturalnego uświadomienia szerokiej rzeszy polskich wzięta też na siebie dobrane zorganizowana prasa polska w Niemczech. Wystarczy tu wymienić „Dziennik Bełliński”, „Naród”, „Nowiny Codzienne” i miesięcznik „Polak w Niemczech”, organ Związku Polaków w Niemczech. Jednak dla uświadomienia i połączenia wszystkich Polaków z terytorium Rzeszy nie wystarczy wysiłek wspomnianych czynników. W pracy tej musi im pomóc całe społeczeństwo Polski Niepodległej.

Zakładajmy Koła T. M. Z. L. i S.

Nasze cele:
Kształcenie ducha na ukołochan i pielęgnowaniu piękna we wszystkich jego objawach.
Utworzenie braterskiej wspólnoty wszystkich duchem i sercem młodych, kochających piękno.
Pobudzenie i zachęcanie młodej twórczości wszystkich gałęzi sztuki.

Ponieważ osiągnięcie tych celów możliwe jest tylko zbiorowym wysiłkiem, opieramy nasze dążenia na szeroko rozgłuszonej organizacji braterskiej w imię hasła: Prawda, Piękno, Cnota!

Wzywamy wszystkich młodych duchem i sercem do przystąpienia do naszego grona!
W każdej, nawet najbardziej odosobnionej miejscowości, w każdym mieście i miasteczku powiny powstać Koła T. M. Z. L. i S. i Sztuki.

Zależnie od liczby członków, Koła zorganizują sekcje dla pielęgnowania poszczególnych rodzajów sztuki: sekcję literacką, śpiewacką, sceniczną itp.

Poszczególne sekcje organizują wieczorki towarzyskie literackie i śpiewackie, teatry amatorskie i zakładają biblioteki. Centralą dla wszystkich Kół jest Zarząd Główny w Poznaniu, który przeprowadza organizację Kół i daje wskazówki dla ich pracy.

Organem doradczym Zarządu Głównego jest t. zw. Rada Prezydjalna, w której m. in. zasiadają: Ks. Nikodem Cieszyński, red. Bolesław Koreywo, prof. Dr. Michalkiewicz, prof. Feliks Nowowiejski i Emil Zegadłowicz.

Każdy sercem i duchem młody, któremu cele nasze nie są obojętne, powinien i może zostać członkiem T. M. Z. L. i S., choćby mieszkał w najodleglejszym zakątku Polski.

Oplata członkowska jest minimalna, wynosi bowiem tylko 50 gr. miesięcznie.

Wszystkich informacji w sprawie utworzenia Kół udziela i zapisy na członków przyjmuje: Sekretarjat Generalny Tow. Młodych Zw. Literatury i Sztuki, Poznań, ul. Gen. Prądzyńskiego 13.

— 40 —

nosi obecnie 9,517, scholastyków do 591 i braci 4 528, razem około 21,000. Asystencja angielska, która obejmuje także Irlandję, liczy 1704 ks., 1200 scholastyków i 521 braci.

Przed powrotem zakonów we Francji.

Komisja zagraniczna Izby francuskiej uchwaliła projekt ustawy o dopuszczeniu zgromadzeń zakonnych.

Dopuszczone zgromadzenia są wymienione liczbowo i wedle nazw. Zgromadzeniom zakonnym projekt zakazuje wszelkiego nauczania poza kształceniem misjonarzy. Oprócz tego ustala dokładnie liczbę sił pomocniczych, których można zatrudniać w szkołach zakonnych. Wszystkie siły nauczycielskie, z wyjątkiem nauczycieli obcych języków, muszą być Francuzami.

Walka z Kościołem katolickim we Francji rozgorzała gwałtownie w r. 1901, za prezydentury Loubeta. Owczesny premier Waldeck-Rousseau przeformował ustawę o zgromadzeniach, skierowaną przeciwko zakonom. Przy wprowadzeniu tej ustawy w życie musiał rząd niejednokrotnie uciekać się do siły, usuwając przemocą zakonników i zakonnice z budynków klasztorów. Wywołało to zatarg z Watykanem, zakończony w r. 1905 odłączeniem Kościoła od państwa i zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Kurją papieską.

Katakumby własnością Papieża.

Dotychczas nie była urzędowo uregulowana sprawa przynależności prawnej katakumb rzymskich. Na mocy cichego przywołania rząd włoskiego były one bezpośrednio zależne od przewodniczącego papieskiej Komisji archeologicznej. Dzisiaj ta kwestja zostanie prawnie załatwioną przez rząd Mussoliniego i katakumby oficjalnie będą uznane jako bezsprzeczna własność Watykanu.

Katolicy na wysokich stanowiskach w Anglii.

Wśród katolików, zajmujących wysokie stanowiska w państwowej hierarchji angielskiej, należy wymienić wielu generałów i admirałów, a dole ambasadatorów w Waszyngtonie (sir E. Howard) i w Paryżu (sir W. Tyrrell), słynnego muzyka sir E. Elgara, architekta sir E. Drummonda, oraz cały szereg czynnych i byłych ministrów Kanady, Australji, Nowej Zelandji i Malty. Ogółem jest 43 katolików, którzy mają prawo zasiadania w angielskiej izbie lordów.

Większość jest jeszcze małoletnich. Angielska izba niższa liczy 20 posłów katolików, w tem 10 konserwatystów, 8 członków Labour Party, jednego liberała i jednego nacjonalistę irlandzkiego.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI.

Nowemiasto, dnia 16 marca 1929

Nr. 10

Na Niedzielę V. Postu.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rozdz. VIII. w. 46—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, że ty jest Samarytan i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam; ale czczą Ojca mego, a wyście mnie nie uczcili. A jać nie szukam chwały swej; jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa moją, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Teraz żeśmy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeśli by kto strzegł mowy mojej, nie skożtuje śmierci na wieki. Izali ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli, czym się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli się ja sam chwale, chwała moja nic nie jest. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem naszym, a nie poznaliście go; ale ja go znam i mowy jego strzegę. Abraham, ojciec nasz, z radością zadał, aby oglądał dzień mój i oglądał i weselił się. Rzekli tedy żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abraham widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, mówię wam: pierwej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali. Lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

Dźwiganie krzyża.

Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła. Ukrył się, bo nie przyszła jeszcze godzina Jego. Niezdługo On sam dobrowolnie się odda w ręce nieprzyjaciół swoich, weźmie dobrowolnie krzyż na ramienia swoje i poniesie go na miejsce trzej głowy, na Kalwarję.

Jakoż widzieliśmy Jezusa z krzyżem na ramionach, jak ochotnie, jak cierpliwie go dźwiga, żeby i nas tej cierpliwości nauczyć, kiedy przyjdzie i nam krzyż dźwigać w życiu naszym.

